

Prof. dr hab. Elżbieta Dąbrowicz-Płachecka

Uniwersytet w Białymstoku

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Patryka Stefaniaka-Chłopka pt.
„Popobiograficzne” reinterpretacje. *Pisma przedślubne i przedsplinowe* Placyda Jankowskiego
(Toruń 2025), napisana pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Bizior, prof. Uniwersytetu
Mikołaja Kopernika w Toruniu**

Pan mgr Patryk Stefaniak-Chłopek realizował swój projekt badawczy, poświęcony Placydowi Jankowskiemu, pisarzowi z podzaborowej Litwy, w czasach (o czym nadmieniam) niesprzyjających pracy naukowej. Były to lata naznaczone pandemią, wojną rosyjsko-ukraińską, groźbą rozlania się konfliktu na państwa ościennie. Z tego względu nie mógł swego zamiaru wypełnić dokładnie po swojej myśli. Nie zdołał odbyć wszystkich zaplanowanych kwerend archiwalnych, które z pewnością wydatnie wzbogaciłyby zasób dostępnych źródeł biograficznych. Można się nawet zastanawiać, czy trafnie wybrał obiekt zainteresowania. Nie tylko z powodu wspomnianych utrudnień, ale też z uwagi na charakter twórczości Jankowskiego – humorystycznej, peryferyjnej, przeważnie impregnowanej na wielkie problemy tamtych czasów, łatwo dającej się bagatelizować. Również utrwalona w polskiej recepcji opinia apostaty narodowego nie przemawiała na jego korzyść.

Lektura recenzowanej tu dysertacji rozwiewa jednak wspomniane wątpliwości. Co więcej, wydaje się, że niespokojne czasy – paradoksalnie – sprzyjają rozumieniu pisarza pokroju Jankowskiego. Jego intensywna kariera literacka trwała stosunkowo krótko (od 1841 do 1849 roku), mimo powodzenia wśród czytelników. Napisał o nim Walerian Charkiewicz, że przemknął jak meteor. „Przemknął” zaś nie dlatego, by zabrakło mu inwencji, ale dlatego, że dostał się w tryby procesów historycznych o skali zdecydowanie ponadlokalnej. W niesprzyjających okolicznościach, też rodzinno-zdrowotnych, talent literacki, choć niewątpliwy, uległ zastopowaniu. Okoliczności historyczne zaważyły również na pobudzeniu jego aktywności pisarskiej w 1863 roku i latach następnych – rosyjskojęzycznej, publicystycznej, zaangażowanej, innej pod każdym względem od tej z lat 40-tych. Mógłby więc Jankowski posłużyć za przykład pisarza, który na miarę swoich możliwości adaptuje się do zmiennych warunków. Zgoła przez myśl mu nie przechodzi, by ruszać bryłę z posad.

1. Porządek wyводу

Rozprawa Patryka Stefaniaka-Chłopka łączy kompetencje biografistyki, analizy historycznoliterackiej oraz edytorstwa naukowego. Autor podejmuje próbę reinterpretacji biografii i dzieł Placyda Jankowskiego (1810–1872), koncentrując się na *Pismach przedślubnych i przedsplinowych*, które opracowuje edytorsko. Dowodzi, że twórczość rzadko przywoływanego dziś pisarza zasługuje na ponowną krytyczną lekturę dlatego, że w zapomnienie popadła niezależnie od swojej literackiej rangi, bo z powodu splotu okoliczności zewnętrznych, związanych z przebiegiem likwidacji wyznania unickiego na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej pod zarządem rosyjskim. Próbuje więc poniekąd zweryfikować krzywdzący wyrok dawniejszych opiniotwórców. Od razu zaznaczę, że doceniam wyczulenie badacza na opinię jako instrument życia publicznego, jej uwikłania w koteryjność, rywalizację na rynku wydawniczym, walkę polityczną, a także osobiste sympatie czy animozje. Doceniam również polemiczny w wielu miejscach charakter jego wyводу, dyskusję z literaturą przedmiotu, co w dysertacjach doktorskich nie zdarza się często.

Tytułowa „popobiografia”, nawiązująca do jednego z utworów Jankowskiego, zawartych w *Pismach przedślubnych i przedsplinowych*, odnosi się do podwójnej jego tożsamości jako kapłana unickiego, który przeszedł na prawosławie oraz świeckiego pisarza działającego na wileńskim (głównie) rynku wydawniczym, znanego zwłaszcza pod pseudonimem John of Dycalp.

Badacza pociąga nietypowość Jankowskiego jako pisarza będącego równocześnie duchownym, osadzonego przy tym w skomplikowanych pod względem narodowościowym, społecznym i wyznaniowym realiach podzaborowej Litwy. Drugim powodem zainteresowania stał się humorystyczny profil jego twórczości literackiej, zjednujący mu przychyłność wydawców i czytelników, ale nie zanadto poważany przez współczesnych mu i późniejszych opiniotwórców. Profil w swej migotliwej naturze trudny też do interpretacji. Obydwa te czynniki – tożsamościowy i literacki – czynią z John of Dycalp przypadek osobistości nader niejednoznacznej, wymykającej się stanowczym ocenom, lecz zarazem na wiele sposobów intrygującej. Poszukiwanie uchwytu interpretacyjnego, który pozwoliłby go opisać bez uprzedzeń, jest celem zasługującym na uznanie. Wspomniana dwoistość zaznacza się również w recepcji życia i dzieła Jankowskiego. Stefaniak-Chłopek nie ogranicza się bowiem do polskiego punktu widzenia, ale uwzględnia też recepcję rosyjską i białoruską. Jest to godna podkreślenia praktyka, która powinna stanowić regułę w podejmowaniu tematów dotyczących kultury podzaborowego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Rozprawa składa się z dwóch części: historycznoliterackiej (do s. 238) oraz edytorskiej – nowego opracowania *Pism przedślubnych i przedsplinowych*. Część historycznoliteracka dzieli się

na cztery rozdziały poprzedzone wstępem, w którym zaprezentowano założenia metodologiczne oraz stan badań. Zajmując się biografią twórczą Jankowskiego autor znajduje metodologiczne wsparcie w poetyce kulturowej Stephena Greenblatta (szkoda, że z drugiej ręki), która pozwala na równorzędne traktowanie tekstów z przeszłości niezależnie od ich rangi artystycznej. Nie jest bowiem celem badacza przekonywanie czytelnika co do wybitnych, nie poddających się czasowi, walorów dzieł Jankowskiego. Jest nim raczej osadzenie pisarza i jego twórczości w bliskim mu „środowisku naturalnym”; w realiach kulturowo-cywilizacyjnych ówczesnej Litwy, w ramach popularnej wtedy estetyki. Stan badań przedstawia jako skromny, odwołuje się najczęściej do książki Waleriana Charkiewicza z 1928 roku, wstępu Lecha Sokoła do wyboru prozy pt. *Doktor Panteusz w przemianach i inne utwory* z roku 1985, do opracowania sylwetki pisarza pióra Zofii Stefanowskiej oraz Kazimierza Bartoszyńskiego w trzecim tomie *Literatury krajowej okresu romantyzmu (1831–1863)* – rok wydania 1992. Odnotowuje również nowsze publikacje poświęcone wybranym dziełom czy projektom (m.in. *Chaosowi, Powieści zlepianej, Litwinom, Zapiskom wiejskiego duchownego*, przekładom z Shakespeare’a) oraz przejawy zainteresowania pisarzem w Białorusi (w tym tłumaczenia niektórych tekstów).

Następujący po wprowadzeniu rozdział pt. *Działalność wydawnicza w Wilnie* przynosi rekonstrukcję wileńskiego rynku księgarskiego w pierwszej połowie XIX wieku. Autor opisuje działalność wydawniczą oficyny Zawadzkich (Józefa i Adama) oraz firmy Teofila Glücksberga, uwypatniając ich koegzystencję i konkurencję w warunkach zaboru rosyjskiego. Przelotnie wspomina też o innych drukarniach: Rubena Rafałowicza, Antoniego Marcinowskiego (na s. 26 literówka w nazwisku), Adama Honorego Kirkora, rodziny Rommów, Abrama Dworca i innych (można by uwzględnić jeszcze drukarnię S. Blumowicza. Drukował tam m.in. Kraszewski). Rozdział ten służy pokazaniu możliwości publikacyjnych w Wilnie w latach 40. XIX wieku, kiedy rośnie popyt na książki adresowane do szerokiej publiczności. Kariera Jankowskiego jako pisarza, który trafił ze swoją ofertą do czytelników, jest ściśle związana z kapitalistycznymi koniunkturami ruchu wydawniczego na ziemiach litewskich.

W rozdziale drugim – *Popobiografia. Życiorys Placyda Jankowskiego* – autor dysertacji przedstawia szczegółową biografię pisarza, odwołując się do opracowań XIX-to (J.I. Kraszewski, M. De-Poule’ai, A. Walicki) i XX-wiecznych (W. Charkiewicz, L. Sokół) oraz do pism autobiograficznych: *Autopopobiografii, Wspomnień szkolnych i uniwersyteckich* i korespondencji Jankowskiego. Zastanawia się nad poprawnością datowania z uwagi na różnicę między kalendarzem gregoriańskim i juliańskim, przedstawia kolejne etapy życia swego bohatera: dzieciństwo, naukę szkolną, studia w Seminarium Duchownym w Wilnie, związane z pracą zawodową pobyty w Żyrowicach (ważnym ośrodku unickim), zawarcie małżeństwa, uzyskanie

doktoratu, konwersję na prawosławie, powroty do Wilna, objęcie parafii w Białawiczach, wreszcie żyrowicki stan spoczynku. Podkreśla wagę relacji rodzinnych: z rodzicami, rodzeństwem, z żoną Heleną Tupalską i jej rodziną, z dziećmi. Uzupełnieniem tego rozdziału są zamieszczone na końcu rozprawy kalendarium życia i chronologiczny spis dzieł.

W osobnym podrozdziale omawia badacz sprawę brata Placyda – Jana Jankowskiego – aresztowanego w związku ze śledztwem Nikołaja Nowosilcowa, jakiemu poddano młodzież uniwersytecką w latach 1823-1824. Jankowski odegrał w nim fatalną rolę, ujawniając istnienie towarzystwa filareckiego i powodując swoimi zeznaniami kolejne aresztowania. Autor rozprawy pisze o długim cieniu, jaki rzuciła postawa brata w śledztwie na Placyda Jankowskiego, któremu później nawet przypisywano postęпки braterskie. W rozdziale tym omówiono pokrótce również debiut literacki i „sławę humorysty”, przypadającą na lata 1840–1847, rozwijającą się równolegle z awansami duchownego prawosławnego, a także wygasanie twórczości *stricte* literackiej i podjęcie aktywności publicystycznej po powstaniu styczniowym – uprawianej już w języku rosyjskim (m.in. na łamach pisma „Литовские Епархиальные Ведомости” („Litewskie Wiadomości Diecezjalne”). Podnosząc zagadnienie kontaktów ze środowiskiem literackim, autor zatrzymuje się dłużej przy koterii petersburskiej, obszernie traktuje również relacje z Józefem Ignacym Kraszewskim, poświadczone wymianą listową, wspólnym pisaniem *Powieści składanej*, recenzjami prasowymi. W toku narracji biograficznej zarysowuje się portret psychologiczny pisarza, wywołany niejako uwagami o słabym charakterze Jankowskiego, powtarzającymi się w dawniejszej literaturze przedmiotu.

Dwa kolejne rozdziały przynoszą uszczegółowienie najważniejszych wątków drugiego. Rozdział trzeci – *Książdz staje się popem. Sprawa zjednoczenia Kościoła unickiego z Cerkwią prawosławną* – ma za przedmiot konwersję Jankowskiego na prawosławie w kontekście likwidacji unii brzeskiej. Autor omawia rolę biskupa Józefa Siemaszki, wydobywając jego pragmatyzm w obliczu zmiany po powstaniu listopadowym polityki rosyjskiej wobec ludności dawnych ziem polskich i polemizując z przedstawianiem hierarchy jako polonofoba i antykatolika. Nie zgadza się też z nazywaniem Jankowskiego apostatą, czyli odstępcą od wiary. Za termin precyzyjny uznaje konwersję – wszak Jankowski zmienił jedno wyznanie chrześcijańskie na inne¹. W szerszej zaś perspektywie zastanawia się nad adekwatnym językiem opisu wydarzeń związanych z kasacją unii. Jest to ważny fragment pracy. Sprawa likwidacji unii jest wciąż żywa w badaniach

¹ Warto by się odnieść do książki E. Hałas, *Konwersja. Perspektywa socjologiczna*, Lublin 1992.

historycznych² i w świadomości potocznej na terenach zamieszkałych w Polsce przez ludność mieszaną, katolicką i prawosławną.

Omawiany rozdział mieści zarówno rys historyczny kościoła unickiego, echa likwidacji unii w piśmiennictwie, naświetlenie roli, jaką odegrał Jankowski w tym procesie oraz reperkusje konwersji dla opinii o nim. Badacz stawia też pytanie o tożsamość narodową pisarza, nie rozstrzygając stanowczo co do identyfikacji polskiej, rosyjskiej czy białoruskiej. Uznaje, że Jankowski najsilniej identyfikował się z miejscem swego zamieszkania i pracy, nie wybiegał poza lokalny horyzont Wilna, Żyrowic, Bielawicz. Nazywa też go konsekwentnie, co podzielam, mianem pisarza polskojęzycznego, nie polskiego.

Rozdział czwarty, najobszerniejszy – *Placyd jako literat* – dotyczy twórczości literackiej Jankowskiego. Autor analizuje popularność pisarza w latach 40. XIX wieku, stosunek do romantyzmu, wpływy angielskie (zwłaszcza L. Sterne'a) i amerykańskie (Washingtona Irvinga), labilność form gatunkowych (obrazki, szkice, zarysy, anegdoty), „kwaśno-gorzki” rodzaj humoru. Szczegółowo omawia *Pisma przedślubne i przedsplinowe* z 1841 roku, ich hybrydową formę, łączącą elementy prozy, poezji i dramatu, postawę autorską zabarwioną unikalną mieszanką ironii, diagnostyki społecznej, melancholii. Przybliża temat miłości, płci, biedermeierowską wizję świata. Omawia też inne utwory Jankowskiego (m.in. *Zaścianek*, *Doktor Panteusz*), eksperymenty literackie (*Powieść składana*, *Litwini*), tłumaczenia (Shakespeare), wreszcie publicystykę rosyjskojęzyczną (m.in. *Zapiski wiejskiego duchownego*, *Na granicy*).

2. Dobre strony

Streszczona wyżej część rozprawy stanowi wprowadzenie do części edytorskiej, ale ma też wartość osobną jako zaawansowana materiałowo i myślowo przymiarka do monograficznego ujęcia życia i dzieła Placyda Jankowskiego, obejmująca też jego recepcję krytyczno-literacką i naukową.

Pochwalam sam wybór obiektu zainteresowania i „środowiskowy” sposób ujęcia. Pozwala on docenić zjawiska literackie spoza kanonu, nie zaliczane do ponadczasowo arcydzielnych, a mimo to intrygujące poznawczo ze względu na uwikłanie w swój czas, wymagające w związku z tym złamania nieczytelnych już dla nas w dużym stopniu szyfrów przeszłości. Placyd (wg metryki Eustachy Placyd) Jankowski – podkreślam – jest trafnym wyborem z uwagi na rodzaj jego spuścizny piśmienniczej i perypetie biograficzne, wynikające w dużej części z zamieszkiwania na

² W badaniach historycznych rozmaicie nazywa się sam proces likwidacji (kasaty) unii: Irena Matus, której studium badacz zresztą przywołuje (lecz bez komentarza), pisze o „restytucji prawosławia”. Posługuje się ponadto terminem „Cerkiew unicka”, a nie – co częstsze w polskich badaniach – „Kościół unicki” czy „Kościół grekokatolicki”.

pograniczu kulturowym, wytworzonym na skutek zmian granic państwowych i poddanym falowaniu koniunktur w następstwie polityki imperialnej Rosji.

Za niekwestionowany walor przedstawionego podejścia uznaję połączenie zagadnień z zakresu poetyki tekstu z kwestiami biografii publicznej pisarza czy precyzyjniej jego reputacji publicznej jako czynnika ściśle związanego z dynamiką procesu twórczego i losami edytorskimi dzieł. W związku z tym ważne są dla badacza autorskie wybory co do miejsca druku, konstruowania osoby autorskiej przez używanie pseudonimów, pozycjonowanie się wobec lokalnych autorytetów i tradycji literackiej, polskiej i obcej. Przekonuje mnie również równoprawne potraktowanie kariery literackiej Jankowskiego i jego losów jako duchownego unickiego, a potem prawosławnego, biegnących przez pewien czas torami równoległymi. To połączenie roli literackiej z powołaniem kapłańskim wydaje mi się zresztą zagadnieniem niezwykle interesującym w szerszej perspektywie. Wszak jako duchowny i świecki literat zarazem wpisuje się Jankowski w tradycję pisarzy oświeceniowych, którzy z powodzeniem łączyli te dwa wcielenia, reprezentowaną w Polsce m.in. przez Ignacego Krasickiego, Franciszka Zabłockiego, Stanisława Staszica, Hugona Kołłątaja, Jana Pawła Woronicza czy związanych przejściowo z Wilnem Franciszka Bohomolca bądź Adama Naruszewicza. Z kolei jako syna duchownego można by go włączyć do kategorii pisarzy i uczonych europejskich o podobnym rodowodzie, tyle że wyznania protestanckiego (np. Christoph Martin Wieland, Gotthold Lessing, Gottfried August Bürger, siostry Brontë) i prawosławnego (np. Nikołaj G. Czernyszewski). Analogiczne pochodzenie jak autor *Pism przedślubnych...* miał wydawca Antoni Marcinowski, historyk Ignacy Żegota Onacewicz, bibliista Michał Bobrowski, historyk prawa Ignacy Daniłowicz.

Obiecująco, aczkolwiek nie bez potknięć, o czym piszę osobno, wypada w rozprawie wątek Jankowskiego-humorysty. Uświadamia czytelnikowi kontrapunktowość tej postawy i poetyki w stosunku do romantycznego patosu. Przekonuje o niewyzyskanym jeszcze potencjale badawczym tej kategorii.

Podejście mgr Stefaniaka-Chłopka zasługuje na aprobatę również z tego powodu, że nie podąża za stereotypami, nie ucieka się do upraszczających ocen, fałszujących pole rzeczywistych wyborów, przed jakimi stawali w przeszłości mieszkańcy ziem litewsko-ruskich pod panowaniem rosyjskim. W efekcie daje obraz zniuansowany, wolny od stronniczości, motywowanej pedagogiką narodową (czy nacjonalistyczną).

Aprobata dla pomysłu i ogólnego kierunku myślenia autora dysertacji nie oznacza, że jej lektura nie nastroczała uwag mniej pochlebnych. Ograniczę się do najważniejszych, również w

nadziei, że mogą się autorowi przydać w pracy nad książką, która powinna zostać wkrótce opublikowana.

3. Niedociągnięcia

Pierwsza kwestia, to zbyt wąta konceptualizacja biografii Jankowskiego jako przykładu biografii związanej z pograniczem kulturowym, a dalej – z bilingwalnym (co na pograniczu niedziwne) charakterem jego dorobku piśmienniczego. Kategoria pogranicza (na tyle sposobów już obejrzana w różnych dziedzinach naukowych) ledwie przemyka w rozważaniach doktoranta: w momencie, kiedy referuje stan badań (s. 19) i kiedy stwierdza fakt zamieszkiwania swego bohatera na terenie zróżnicowanym kulturowo (s. 238). Dlaczego tak się dzieje, nie znajduję wyjaśnienia. O XIX-wiecznych pisarzach z dorobkiem w dwóch językach również już trochę napisano³. Warto byłoby badania te wykorzystać. Analiza zyskałaby niewątpliwie również na odniesieniu do badań geobiograficznych.

Doktorant „nie lubi” innych jeszcze perspektyw badawczych, które wydawałyby się przydatne w realizacji obranego przezeń tematu. Raz tylko i w tytule książki wymienionej w przypisie – s. 78 (powtórzonym w bibliografii) pojawia się słowo „imperium”: Serhii Plokhyy, *Kwestia rosyjska. Jak budowano naród i imperium*, przeł. Ł. Witczak, Kraków 2019. Kwestia unicka wymagałaby skorzystania w większym stopniu z badań imperiologicznych. Tymczasem autor dysertacji uobecnia kontekst imperialny formami przymiotnikowymi – „rosyjski rząd”, „rosyjski zabór” (rzeczownik „Rosja” również pojawia się rzadko, ma tylko dwa użycia, w tym jedno w cytacie). Perspektywa imperialna pozwoliłaby zobaczyć likwidację unii nie wyłącznie jako represję, lecz jako element zarządzania kilkunarodową i wieloetniczną populacją, na czym badaczowi przecież zależało. Umożliwiłaby też – w odleglejszym horyzoncie czasowym – oglądanie biografii Janowskiego w zestawieniu z biografiami innych pisarzy dwujęzycznych, działających w Imperium (Józef Sękowski, Józef Emanuel Przecławski, Tadeusz Bułharyn...).

Co do samego zagadnienia unii wyznaniowej, to warto byłoby przypomnieć o domku księdza unickiego w IV części *Dziadów*, podniesionym przez Mickiewicza do rangi jednej z głównych romantycznych scenerii wczesnego polskiego romantyzmu. *Autopopobiografia* również przedstawia taki domek, tyle że wyposażony w więcej topograficznych i obyczajowych szczegółów. Należałoby również wspomnieć, że temat unicki cieszy się w ostatnich latach pewnym

³ Zob. np. P. Bukowiec, *Dwujęzyczne początki nowoczesnej literatury litewskiej. Rzecz z pogranicza polonistyki*, Kraków 2008; *Zagadnienia bilingwizmu. Seria I: Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy*, red. A. Baranow, J. Ławski, Białystok 2017.

zainteresowaniem wśród historyków literatury – w krótkim odstępie czasu powstały dwie rozprawy doktorskie na temat obecności Makryny Mieczysławskiej w literaturze – Jędrzeja Krystka i Krzysztofa Andruczyka. Z kolei tematem unickim w związku z Mickiewiczem zajęła się niedawno Maria Makaruk (*Mickiewicz unicki. Kilka hipotez*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2025, nr 27). W latach 20. XIX wieku Mickiewicz traktuje kościół unicki jako naturalny element pejzażu lokalnego, z kolei w piśmiennictwie emigracyjnym temat ten zostaje podporządkowany bezpardonowej walce politycznej.

Jak zaznaczyłam już wcześniej, za płodne poznawczo uważam środowiskowe ujęcie biografii Jankowskiego, nakazujące rozpatrywanie jego kariery jako pisarza i duchownego w powiązaniu z historią instytucji, w relacjach z innymi aktorami życia kulturalnego Litwy. W obrazie wileńskiego rynku wydawniczego autor słusznie eksponuje rywalizację między Zawadzkiemi a Glücksbergiem. Powinien jednak uwzględnić odnowienie Uniwersytetu w Wilnie (1803) na mocy manifestu Aleksandra I jako aktu o doniosłym znaczeniu kulturotwórczym, pobudzającego ruch wydawniczy, czasopiśmiennictwo, życie towarzyskie. Dziwne, że w literaturze przedmiotowej nie uwzględnia opasłego tomu Daniela Bauvois pt. *Wilno – polska stolica kulturalna zaboru rosyjskiego 1803-1832* (Wrocław 2010). Drugim niezrozumiałym przeoczeniem jest książka Jerzego Borowczyka – *Rekonstrukcja procesu filomatów i filaretów* (Poznań 2003), która powinna się znaleźć wśród lektur obowiązkowych do opracowania wątku niesławnej pamięci brata Placyda Jankowskiego, Jana.

I kolejna uwaga, dotycząca jednej z ważniejszych kwestii, bo humoryzmu. Otóż konstruując siatkę pojęciową zagadnienia badacz uwzględnia w niej kategorię śmiechu, dowcipu, komizmu, ironii, satyry, karykatury, mając świadomość rozłączności ich znaczeniowej. Po czym nieraz zapomina o tych różnicach, utożsamiając np. humor z komizmem, a humorystę z komediopisarzem. Nie dość też dobitnie, jak mi się wydaje, przekazuje, że aczkolwiek twórczość humorystyczna, komiczna, satyryczna nie znajdowała wielkiego uznania wśród krytyków, to miała wzięcie wśród pisarzy tworzących na ziemiach litewsko-ruskich. Przecież i Henryk Rzewuski jako autor *Pamiętek Soplicy* i *Mieszanin obyczajowych* kwalifikuje się do tego grona, i Józef Ignacy Kraszewski jako autor utworów sygnowanych pseudonimem Kleofas Fakund Pasternak⁴.

I rzecz już prawie ostatnia. Mimo że autor sporo uwagi poświęca *Pismom przedślubnym i przedsplinowym*, nie odnotowuje kilku co najmniej ciekawych tematów i rozwiązań technicznych

⁴ Pasternak opowiedział o sobie szczegółowo w „Bałamucie Petersburskim” 1830, nr 33. Przy okazji drobna korekta odnośnie do streszczenia w rozprawie artykułu M. Sadowskiej o humorystyce. Autor stwierdza, że pisarka wyróżniła jedynie L. Szyrmera jako humorystę (s. 136). Nie jest to zgodne z jej tekstem. Z największym uznaniem wypowiedziała się o *Rękopisie znalezionym w Saragossie* J. Potockiego.

zastosowanych w tym zbiorze. Co do tematów, to powtarza się sytuacja autokompromitacji bohatera, która uniemożliwia mu realizację porywów serca albo utrudnia karierę. Staje się to doświadczenie fiaska udziałem narratora w *Rozmowie duchów*, „biednego S.” w *Przecuciu*, narratora w *Autopopobiografii* (scena kazania), Edwarda w *Obrazkach życia miasteczkowego*, narratora *Daru wróżki*, Zeno *Wszędzie Jedzie*, malarza w *Eleonorze*. Zastanawiający jest też widoczny udział wojskowych wśród postaci zaludniających świat przedstawiony *Pism*. Dałoby się go połączyć z tematem napoleońskim w twórczości Jankowskiego (choćby obraz przeprawy przez Berezynę w *Panteuszu w przemianach* oglądany oczami konia). Co zaś do rozwiązań narracyjnych, to należałoby się zastanowić nad fikcjonalnymi autorami niektórych elementów *Pism*, charakteryzowanymi jako autorzy niewprawni, nieprofesjonalni, grafomańscy. Dycalp – zwłaszcza jako poeta – nie góruje nad nimi ani trochę, ale jest przecież tego świadomy.

Ostatnią wątpliwość zgłaszam wobec nazywania Jankowskiego w poufały sposób Placydem.

4. Edycja

Edytorska część rozprawy (s. 239–415) obejmuje zasady edycji i na nowo opracowany tekst *Pism przedślubnych i przedsplinowych*. Badacz zdecydował się na przypomnienie tego akurat fragmentu dorobku Jankowskiego dlatego, że jest to zbiór wydany przez pisarza, który pierwszy raz wystąpił w przestrzeni publicznej jako John of Dycalp, pod którym to pseudonimem osiągnął największą rozpoznawalność. Drugi ważki powód wiąże się z okolicznością życiową pisarza: *Pisma przedślubne...* wydał Jankowski już po swoim przejściu na prawosławie. Pod tym kątem autor rozprawy próbował interpretować tytuł dzieła, przypuszczając jego dwuznaczność – „przedślubne” mogły oznaczać przed ożenkiem, ale też przed „ślubami kościelnymi”. Trzeci powód wiąże się z celowo chaotycznym, iście „dycalpowym” stylem zbioru. Czwarty – z niestarannością XIX-wiecznego wydania. Komercyjnie nastawiony Glücksberg oszczędzał na korekcie, a co gorsza, miał też zwyczaj samowolnego ingerowania w tekst.

Podstawą opracowania edytor czyni wileński pierwodruk z 1841 roku. Nie ma wyboru – autograf się nie zachował. *Pisma przedślubne...* nie były też nigdy później w całości drukowane. Szkoda oczywiście, że nie można skonfrontować tekstu opublikowanego z autografem, ale skupienie uwagi na pierwodruku też ma swoje zalety. Komponuje się z publicznym funkcjonowaniem pisarza, z problemem jego reputacji. Jest wydarzeniem w biografii publicznej, aktem ustanawiającym pisarski wizerunek Johna of Dycalp. Swoją pracą edytorską Patryk Stefaniak-Chłopek kontynuuje – co ważne – inicjatywę, którą niegdyś próbowała przekuć w większy projekt naukowy prof. Magdalena Bizior, widząc zasadność reedycji wersji

pierwodrukowych niektórych ważnych dzieł polskiego romantyzmu i realizując krytyczne wydanie pierwodruku *Nie-Boskiej komedii*⁵. Ogólniej rzecz biorąc wpisuje się w edytorskie przedsięwzięcia ośrodka toruńskiego, odświeżające spojrzenie na XIX-wieczną spuściznę literacką.

Edytor nowego wydania dokonuje częściowej modernizacji ortografii, form gramatycznych oraz interpunkcji. Zachowuje jednak dialektyzmy czy regionalizmy, co jest decyzją słuszną, aczkolwiek nie zawsze łatwo stwierdzić, czy istotnie mamy do czynienia z formą należącą do tej kategorii. Poprawione zostały ewidentne błędy pierwodruku. Zasady edycji opisano w klarowny sposób, z myślą o czytelniku niekoniecznie profesjonalnym. Takiego czytelnika miał też autor rozprawy na względzie opatrując tekst przypisami o charakterze encyklopedycznym i językowym, objaśniając formy archaiczne, w tym używane na ówczesnej Litwie. Trudność stanowiły motta, będące mistyfikacjami lub tłumaczeniami. W części przypadków nie dało się stanowczo ustalić, które Jankowski sam stworzył, a które przejął.

Choć edycja została przygotowana starannie, badacz nie ustrzegł się drobnych błędów czy przeoczeń. Kilka z nich wskazuję:

s. 246, przypis 1, *Bayek* – potrzebna modernizacja pisowni;

s. 252, „ponauczał ich stosownych roli” – wymaga komentarza językowego;

s. 265, „bierzmo” – przydało by się objaśnienie;

s. 268 cytata z „uczonego Niemca”: „iż prędzej przemowa obejść się może bez książki niżeli książka bez przemowy” pozostawiono bez lokalizacji. Jest to zdanie Jeana Paula z przedmowy do I wydania *Vorschule der Ästhetik* (1804): "Eher kann eine Vorrede ohne Buch, als ein Buch ohne Vorrede bestehen".

s. 272, „rówki pociągnięte” – potrzebny komentarz językowy;

s. 323, „seriozny – (daw.) – raczej rusycyzm;

s. 342, „na prochami” – czy nie literówka?

s. 354 co do objaśnienia rodzaju męskiego słowa „kometa” warto zajrzeć do *Słownika Lindego* (t. 6, s. 1055);

s. 355 „przedheroldyjne czasy” – edytor w przypisie daje objaśnienie: „Herold – tu jako zwiastun nowych idei. Jankowski prawdopodobnie ma na myśli rozpad Księstwa Warszawskiego w 1815 roku i zmianę wpływów Cesarstwa Francuskiego na wpływy rosyjskie w Królestwie

⁵ Z. Krasieński, *Nie-Boska komedia. Wydanie krytyczne pierwodruku z 1835 roku*, oprac. M. Bizior, Toruń 2015.

Kongresowym”. Nie jest to trafne odczytanie „przedheroldyjnych czasów”. Chodzi tu o działanie Heroldii weryfikującej tytuły szlacheckie.

5. Konkluzja

Rozprawa mgr. Patryka Stefaniaka-Chłopka jest rzetelnym opracowaniem, przybliżającego Placyda Jankowskiego jako pisarza z ziem litewsko-ruskich, czynnego w epoce naznaczonej procesami wielkiej zmiany historycznej – likwidacji kościoła unickiego. Część historycznoliteracka przynosi odświeżające spojrzenie na biografię twórczą pisarza i duchownego w jednej osobie, pozwalającą w losach inteligencji pochodzenia unickiego dostrzec ważny i złożony fenomen kulturowy na Ziemiach Zabrzanych, domagający się wypracowania adekwatnego języka opisu, wyzbytego uprzedzeń i resentymentów. Część edytorska stanowi propozycję wartościowej edycji *Pism przedślubnych i przedsplinowych*, dzieła, które ma nie tylko walory źródłowe, ale też wcale niebłahę literackie, przypominające niekiedy postmodernistyczne gry z konwencjami. Krótko mówiąc, recenzowana praca spełnia wymogi określone w art. 13 *Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym*. Wnoszę o dopuszczenie autora do kolejnego etapu procedury doktoratowej.

Elżbieta Dębska-Piechucka